

STEFAN KIENIEWICZ

## W PRZEDEDNIU SETNEJ ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO

„Cieniom tych, co przed pół wiekiem, w boju, z ręki kata, lub w męce wygnania zginęli, oraz tym, co wśród cierpień i niedoli sztandarowi z lat dawnych wierni pozostali” — poświęcał J. Grabiec-Dąbrowski w roku 1913 swoje dzieło o powstaniu styczniowym. W przedmowie zaś zapewniał: „Obce autorowi były wszelkie tendencje i cele uboczne, jeżeli myśl jakaś postronna kierowała nim przy opracowaniu technicznym dzieła, to bodaj jedynie chęć silna przywrócenia temu okresowi, który, powtarzamy, autor za jeden z najpiękniejszych w dziejach porobiorowych uważa, dobrej a rzetelnie zasłużonej przez pokolenie ówczesne sławy, tak często szarpanej przez bezkrytyczną gawiedź, za głosem niepowołanych historyków-uczestników, zarówno wrogich Pawliszczewów i Ustimowiczów, jak i swojskich Koźmianów”<sup>1</sup>.

Rok 1863 J. Grabca, przy umiarze swym i rzetelności, daleki był zresztą od gloryfikowania czerwonych, którzy wywołali powstanie, a zwłaszcza ich radykalnej lewicy. Grabiec pisał jednakże w chwili, gdy wspomnienia powstańcze poruszały znów bardzo żywo opinię publiczną. Wcześniejsze rocznice powstania styczniowego (1893, 1903) przeszły pod znakiem obchodów lokalnych, organizowanych głównie przez lwowskie Towarzystwo Weteranów. Obecna, pięćdziesiąta, znalazła większy rezonans — i nie tylko z powodu bardziej „okrągłego” jubileuszu.

Nie izby zainteresowały się nim oficjalne sfery naukowe. W tomie XXVII „Kwartalnika Historycznego” za rok 1913 nie znajdziemy artykułów rocznicowych; o powstanie styczniowe zatraça tu ledwie kilka recenzji pióra W. Przyborskiego. Nie zajmowano się też rokiem 1863 na posiedzeniach Akademii Umiejętności, ani innych towarzystw naukowych<sup>2</sup>. Gdy w Krakowie młodzież akademicka postanowiła urządzić obchód w rocznicę styczniową, rektor Zoll udzielił na to auli Uniwersytetu z ociąganiem się, oraz pod tym warunkiem, że nie będzie obecny nikt spoza uczelni. Pozwolono w drodze wyjątku zaprosić kilku weteranów powstania, nie przyznając im jednak prawa zabierania głosu<sup>3</sup>.

Nie mogła w sposób otwarty uczcić tej rocznicy Warszawa. W zasadzie cenzura carska od 1905 roku dopuszczała w druku artykuły o powstaniach: listopadowym i styczniowym<sup>4</sup>; tym razem nie pozwoliła

<sup>1</sup> Grabiec, *Rok 1863*. Przedmowa z 1 X 1912.

<sup>2</sup> Dopiero 14 II 1914 w kole krakowskim Tow. Historycznego W. Tokarz referował swój *Kraków w początkach powstania styczniowego*. W dyskusji zabrał głos St. Smolka. Por. „Kwartalnik Historyczny” 1914, t. XXVIII, s. 139.

<sup>3</sup> B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. III, Warszawa 1961, s. 271.

<sup>4</sup> A. Kraushar, *Zródła archiwalne do dziejów polistopadowych*, „Przegląd Historyczny” 1913, t. XVII, s. 105.

na żadne wystąpienia o charakterze jubileuszowym. Prasa warszawska zamarkowała tą rocznicę aluzjami łatwo uchwytnymi dla wrażliwego czytelnika<sup>5</sup>. Całą falę obchodów przeżyła zato Galicja.

Szczególnego posmaku nabrały one w związku z sytuacją międzynarodową. Narastał konflikt austriacko-rosyjski; sprawa polska stawała na porządku dziennym; obóz Piłsudskiego, wyrosły z prawicy PPS angażował się już po stronie państw centralnych, a przeciwko Rosji; odwoływał się też do tradycji 1863 roku, dla podsycecia nastrojów irendy. Próżno Stanisław Tarnowski napominał: „Strzec się na przyszłość tych błędów, które w przeszłości pomściły się na naszej sprawie tak strasznie, strzec się tych tajnych spisków, tych władz niewiadomych i nieodpowiedzialnych; — nie wołać do broni, kiedy się nie ma warunków zwycięstwa”<sup>6</sup>. Mocniej zapadały w serca słowa Gustawa Daniłowskiego: „W ciągu pięćdziesięciu lat obchodziliśmy rocznicę dzisiejszą łzami sentymentu — dziś nie łzy, ale nabrzmiewające uczucie potęgi i mocy w piersiach naszych wzbiera. Bo oto coraz donioślej po ziemi polskiej rozlega się roku 63-go głos, głos niepodległości i walki o nią”<sup>7</sup>. W tym duchu organizowano akademie w środowiskach inteligenckich, robotniczych i chłopskich; Towarzystwo Szkoły Ludowej rozsyłało materiały o powstaniu styczniowym do wszystkich zakątków prowincji. Blisko 80-letni Bolesław Limanowski, zmobilizowany do akcji odczytowej, przemawiał na obchodach styczniowych w Krakowie, Nowym Sączu, Stanisławowie, Borysławiu i Morawskiej Ostrawie<sup>8</sup>.

Na tym tle należy sytuować związane z tą rocznicą osiągnięcia naukowe historiografii polskiej. Trzy wydane w tym roku historie powstania — z nich dwie o charakterze albumowym — świadczyły o rozeznanii wydawców w zapotrzebowaniach publiczności. Żadna z tych syntez (Grabca, Sokołowskiego i Śliwińskiego) nie była zresztą szczególnie nowatorska; korzystały one przeważnie z ogromnego dorobku Przyborowskiego, nadając tylko własnemu wykładowi odmienne zabarwienie. Ogłoszono w roku jubileuszowym pamiętniki: J. Gieysztora, W. Zapałowskiego, K. Kality i wiele innych, drobniejszych. Dwie pozycje należy uznać jako dorobek trwały tej rocznicy: encyklopedyczne dzieło S. Zielińskiego *Bitwy i potyczki 1863—1864*, oraz monografię W. Tokarza *Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów*. „Chciałem tutaj — pisał Tokarz w przedmowie do swej monografii — opowiedzieć te dzieje tak, jak mi o nich mówiono: bez zamilczenia o tym, w czym pobłądzono, ale i bez wnoszenia w opowieść tej goryczy, której już może za wiele w nią włożono. Pragnąłem także nadać mej pracy ten charakter ścisłości i rzetelności naukowej, bez którego nie masz historii, a który tak rzadko zachowywano w opracowaniach o roku 1863”<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> Biblioteka Warszawska z lutego 1913 zamieściła krótkie wspomnienie o Szkole Głównej; „Świat” z 25 I. 1913 — omówienie *Wiernej rzeki* Zeromskiego, „Tygodnik Ilustrowany” z 8 II 1913 dał na pierwszej stronie barwną reprodukcję z podpisem: „Akwarela Juliusza Kossaka z roku 1861 (ze zbiorów rodziny Rawiczów)”. Był to portret konny Władysława Rawicza, naczelnika cywilnego woj. podlaskiego, straconego na szubienicy w 1863 r.

<sup>6</sup> „Przegląd Polski” ze stycznia 1913, s. 168.

<sup>7</sup> „Krytyka” ze stycznia 1913, s. 81.

<sup>8</sup> Limanowski, op. cit., III 272—3.

<sup>9</sup> W. Tokarz, *Kraków w początkach powstania styczniowego*, Kraków 1913,

Monografia w istocie była na swój czas wzorowa, jeśli szło o szerokość kwerendy i umiejętność naukowego wnioskowania. Temat zrodził się zresztą z tych samych „strzeleckich” nadziei na bliskie powtórzenie kampanii miechowskiej. W seminarium Tokarza Piłsudski miewał referaty o historii militarnej powstania styczniowego<sup>10</sup>. Te powiązania — pośrednie lub bezpośrednie — studiów nad rokiem 1863, z określonym obozem i określoną koniunkturą polityczną, nachylały też owe studia ku zagadnieniom wojny partyzanckiej, wojny z Rosją o niepodległość.

Przypomnijmy sobie teraz następną, 75 rocznicę powstania. W dniu 22 stycznia 1938 r. w warszawskiej Kamienicy Książąt Mazowieckich Marceli Handełsmann przewodniczył obradom sesji naukowej, zorganizowanej przez Towarzystwo Miłośników Historii. Patronowali tej uroczystości: wiceminister WRiOP Alexandrowicz, generał Sosnkowski, prezydent miasta Starzyński, senator A. Śliwiński, rektor Wł. Grabski i inni dostojnicy. Marszałek Śmigły-Rydz inaugurował wystawę historyczną w Muzeum Narodowym. Wincenty Łopaciński we wstępnym przemówieniu słał pamięć „bohaterskiego porywu, będącego — mimo wszelkie słuszne czy niesłuszne krytyki — porywem wspaniałym, który podtrzymał zdrowego ducha narodowego, skrzepił go, nie dał temu duchowi zasnąć w marazmie niewoli, porywem dążącym do naprawienia błędów, przeoczeń, zaniedbań minionych pokoleń, porywem, który był tym moralnym biczem, nie pozwalającym narodowi zniżyć się, zasklepić w zmaterializowanym wygodnictwie, biczem podniecającym naród do lotu wzwyż ku narodowi tego przeznaczeniem, wydobytającym naród z legowiska powszedniości do walki o ideały narodowe, do walki o triumf ducha, porywem — protestem przeciwko usiłowaniam najeźdźcy narzucenia Polakom światopoglądu narodu zemerytowanego, protestem przeciwko usiłowaniam skłonienia narodu do rezygnacji z praw, dążeń, celów, skłonienia do pogrążenia się w śmierci duchową niosącej bierności”<sup>11</sup>.

Raz jeszcze celebrowano rocznicę Nocy Styczniowej w duchu „ideologii marszałka Piłsudskiego” — tym razem już skostniałej w oficjalności. To zresztą nie zaważyło zbyt na przebiegu samej konferencji, na której przedyskutowano swobodnie kilka zagadnień dużego znaczenia. Pośród 27 zgłoszonych referatów największą uwagę wzbudziły te, które dotyczyły organizacji władz narodowych (H. Jabłoński, E. Oppman, M. Złotorzycka), prowadzenia wojny partyzanckiej (J. Kozolubski, O. Laskowski, St. Płoski) oraz udziału różnych klas i grup społecznych w powstaniu (N. Gąsiorowska o mieszczaństwie, H. Grynwaser i S. T. Wrona o chłopach, M. Żywczyński o duchowieństwie, M. Bałaban o Żydach). Nie została natomiast uwzględniona problematyka gospodarcza okresu; niewiele też powiedziano o ideologii ruchu styczniowego.

Referat H. Mościckiego „Historiografia powstania styczniowego ostatnich lat piętnastu” zestawiał w sposób raczej mechaniczny osiągnięcia okresu międzywojennego na wymienionym odcinku. Tytułów było

<sup>10</sup> W. Tokarz, *Rozprawy i szkice*, Warszawa 1959, I, II, przedmowa St. Herbsta.

<sup>11</sup> „Przegląd Historyczny” 1938, t. XXXIV, s. 741, tamże protokoły obrad konferencji i przedruk referatów.

dużo, jak zwykle rozmaitego kalibru, z głównymi osiągnięciami na odcinku historii dyplomacji. Mało wydawnictw źródłowych (poza radzieckimi i niemieckimi); dopiero w 1937 r. ukazał się tom I wydawnictwa *Polska działalność dyplomatyczna w 1863—1864 r.* pod redakcją A. Lewaka. Przybyło kilka wartościowych pamiętników, znacznie rozszerzających naszą wiedzę o epoce: J. K. Janowskiego, J. Baranowskiego, L. Mierosławskiego, Z. Miłkowskiego, W. Lasockiego, J. Oxińskiego i inne. Większość badaczy zwróciła się jednak ku dwóm innym kategoriom źródeł, szerzej teraz udostępnionych: korespondencji dyplomatycznej i zeznaniom śledczym.

Stosunek mocarstw do powstania styczniowego rozstrząsały monografie i przyczynki J. Feldmana, A. Szelałgowskiego i H. Wereszyckiego. Nie wdając się w szczegóły ówczesnych polemik wystarczy może zaznaczyć, że studia owych lat uaoocniły nam ogromną złożoność tych zagadnień międzynarodowych. Polityka poszczególnych gabinetów, możliwości pokoju i wojny, wpływ powstania na losy Europy i Polski — wszystko to nie dawało się już, jak dawniej, zamykać w uproszczonych, wygodnych formułach typu S. Koźmiana. Wśród bogactwa nagromadzonych szczegółów końcowa katastrofa nie sprawiała już wrażenia nieuniknionej, ani też Polska walcząca nie okazywała się tylko przedmiotem dyplomatycznej rozgrywki, lecz owszem, samodzielnym partnerem. Słabą stroną tych studiów stanowiło niedostrzeżenie tak istotnego czynnika, jakim był międzynarodowy ruch rewolucyjny.

W zakresie polskich stosunków wewnętrznych dwaj pisarze lat międzywojennych mają osiągnięcia pionierskie: E. Przybyszewski, jako badacz ideologii obozu czerwonych i jej uwarunkowania klasowego oraz H. Grynwaser, jako niemalże „odkrywca” klasowego ruchu chłopskiego lat 60-tych. Obaj tworzyli na marginesie oficjalnej, uniwersyteckiej wiedzy; żaden z nich nie doprowadził do końca swego dzieła. Pisma ich obu dopiero w Polsce Ludowej doczekały się rozpowszechnienia i uznania. Poza tym kwitła w okresie dwudziestolecia biografistyka, przynosząc nam niekiedy pozycje interesujące (*Ostatni szlachcic Grabca*) i wartościowe (*Aleksander Waszkowski Jabłońskiego*) albo też użyteczne ze względu na swoją podstawę źródłową (*Władysław Rawicz J. Maliszewskiego, Stanisław Krzemieński K. Górskiego i w.in.*) — obok życiorysów o wydzwiewku co najmniej wątpliwym (*Karol Majewski W. Rudzkiej, Traugutt J. Jarzębowski*). Aż dziw, jak niewiele zrobiono dla historii wojskowej powstania, mimo że pracował nad nią sam Piłsudski. Uprawiano za to regionalistykę i pisano też, w czasopismach branżowych, o udziale w powstaniu lekarzy i felcerów, kolejarzy i pocztowców, leśników, policjantów itp. nie licząc biograficznych zestawień „bojowników-kapłanów” i „cichych bohaterów”. Wszystko to świadczyło o swoistym zamówieniu społecznym na urabianie tradycji niepodległościowych. Nie prowadziło to do syntezy prawdziwie nowatorskiej.

○ Syntezę taką pokusił się w dwudziestolecu jeden tylko A. Szelałgowski<sup>12</sup>. Studium jego, bardzo nierówne, lecz pisane z odkrywczą pasją, odsoniło — lub próbowało odsonić — wiele spraw niejasnych, głównie z początkowej historii spisku i z walk o władzę w Rządzie Narodowym. Przede wszystkim zaś powiązało wahania polityki caratu od 1856 do 1864 roku, z rozwojem sytuacji międzynarodowej oraz zdema-

<sup>12</sup> *Polska, jej dzieje i kultura, 1930*

skowało antypowstańczą grę obozu białych. Jest w tej pracy sporo pomyłek i więcej jeszcze luk, niekiedy rażących; są też aktualizujące, fałszywie brzmiące wstawki w piłsudczykowskim duchu. Lecz samo postawienie koncepcji powstania, jako walki wewnętrznopolskiej między obozem rewolucji i obozem ugody, było już wielkim krokiem naprzód, mimo że autor nie silił się na pogłębienie klasowej treści zjawiska.

Przypomnienie dwu minionych rocznic: 50-tej i 75-tej — powstania styczniowego, zdawało mi się na czasie w przededniu zbliżającej się rocznicy setnej. Czekają nas bowiem znów podsumowanie kilkunastu lat badań prowadzonych w warunkach zasadniczo odmiennych od poprzedniego okresu. Porównanie dorobku okresu Polski Ludowej z dorobkiem lat międzywojennych nasuwa się samo przez się — nie dla próżnej chwały, nie dla szukania skaz na pozytywnym obrazie, ale dla uwydatnienia zadań, które nas jeszcze czekają.

Wkraczaliśmy lat temu siedemnaście w nowy okres z poważnymi obciążeniami: przeszedzenie kadry badawczej, ubytki w bazie źródłowej, trudny proces przyswajania sobie nowej metodologii, różne „dziecięce choroby” marksistowskiej wiedzy historycznej. Ale dostaliśmy też do ręki nowe atuty: rozszerzenie horyzontów na cały świat zagadnień ekonomiczno-społecznych i uwarunkowań klasowych; udostępnienie nowych typów źródeł w kraju i za granicą; szczodra pomoc państwa w zakresie kształcenia młodej kadry, rozbudowy placówek badawczych, subwencjonowania wydawnictw. Czy na odcinku dziejów powstania styczniowego wykorzystaliśmy te wszystkie możliwości? Zdawałoby się, że tak, jeżeli zliczyć to, co zostało zrobione. Ale jeśli rozejrzemy się i w tym, co pozostaje nie zrobione, co koniecznie zrobić należy?

W zakresie wydawnictw źródłowych mamy osiągnięcia niewątpliwe. Na czoło wysuwa się 5 tomów *Procesu Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego*, ogłoszonych bardzo starannie, sumptem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych<sup>13</sup>. W ten sposób zabezpieczono ocalałą z pożogi ostatek bezcennych akt warszawskiego Audytoriatu Polowego, podstawowy zbiór dokumentów do historii powstania w końcowej jego fazie. Następnie tom *Zeznań śledczych Z. Jan cz e w s k i e g o, W. D a n i ł o w s k i e g o, O. A w e j d e g o i K. M a j e w s k i e g o*<sup>14</sup>, oparty o rękopisy Biblioteki Jagiellońskiej; najważniejsze w tej grupie zeznań jest przy całej swej tendencyjności świadectwo Majewskiego. Trzecia pozycja o charakterze bardziej szczegółowym, za to o sensacyjnym posmaku, to *Listy L. Kronenberga do M. Waligórskiego*<sup>15</sup>, odsłaniające kulisy zamachu białych na Rząd Narodowy. Dwa tomy dotyczące polityki zagranicznej: *Pamiętniki W. Czartoryskiego* z cennymi aneksami<sup>16</sup> oraz zbiór doniesień polskich agentów dyplomatycznych z Londynu, Rzymu, Wiednia i Berlina<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> *Proces R. Traugutta i członków Rządu Narodowego. Akta Audytoriatu Polowego z lat 1863—1864*. Wyd. E. Halicz i zespół, PWN 1960—1961.

<sup>14</sup> *Zeznania śledcze o powstaniu styczniowym*. Wyd. S. Kieniewicz, Oss. 1956.

<sup>15</sup> *Listy L. Kronenberga do M. Waligórskiego z 1863 r.* Wyd. S. Kieniewicz, Oss. 1955.

<sup>16</sup> W. Czartoryski. *Pamiętnik 1860—1864. Protokoły posiedzeń Biura Hotelu Lambert 1861—1864. Entrevues politiques 1863—1864*. Wyd. H. Wereszycki. IH PAN, PWN. 1961.

<sup>17</sup> *Polska działalność dyplomatyczna*, tom II, pod red. A. Lewaka (wydanie, którego pierwszy skład uległ zniszczeniu we wrześniu 1939 r.) IH PAN, PWN, w druku.

Szersza jeszcze akcja wydawnicza została podjęta właśnie w związku ze stuleciem, dzięki współpracy Instytutu Historii PAN z Instytutem Słowianoznawstwa radzieckiej Akademii Nauk. W ramach tej dużej serii ukazał się już w ZSRR tom zeznań i zapisek O. Awejdego<sup>18</sup>; w druku lub w przygotowaniu znajdują się dalsze tomy dokumentów, odnoszących się do rewolucyjnej współpracy polsko-rosyjskiej oraz do przebiegu powstania na Litwie, Białorusi i Ukrainie. W Polsce drukują się w tej chwili tomy dotyczące chłopów i sprawy chłopskiej w 1863 r. oraz okresu manifestacji 1861 r.<sup>19</sup> W przygotowaniu — jeszcze jeden tom zeznań śledczych oraz reedycja prasy tajnej 1861—1864. Poza tą serią ukazać się ma duży tom raportów konsulów francuskich z Warszawy z lat 1860—1864<sup>20</sup>.

Wymienione wydawnictwa stanowią bądź integralną publikację określonych grup dokumentów, bądź wybór tak obszerny, że w rozumieniu redaktorów ogarnia wszystko, co w danym zespole, czy serii tomów można znaleźć ważnego dla figurującego w tytule tematu. Inny charakter mają wybory źródeł, grupujące dokumenty (znane z druku, lub inedita) tytułem przykładu lub też ilustracji poszczególnych zagadnień. Kilka podobnych tomów, dotyczących w całości<sup>21</sup> lub w części<sup>22</sup> powstania styczniowego, pojawiło się w ostatnich latach. Mniej użyteczne dla poszukiwacza, ponieważ nie zwalniają go od dalszej kwerendy w tych samych nawet zespołach, wybory te spełniają doniosłą rolę popularyzacyjną, a przydadzą się też autorom przyszłych zarysów i syntez historii powstania.

Na odcinku pamiętnikarskim lata powojenne nie ujawniły — jak dotąd — nowych pozycji dużego znaczenia. Da się wymienić kilka ciekawszych wspomnień niewielkiej objętości<sup>23</sup>. Rok jubileuszowy przy-

<sup>18</sup> *Pokazaniya i zapiski o polskom wosstanii 1863 goda Oskara Awejde*. Wyd. I. S. Miller i zespół. Izdatielstwo Ak. Nauk. ZSRR. Zawiera wiele nieznanych dotąd zeznań Awejdego, jak również przedruk jego 4-tomowych *Zapisek*, rzadkiego druku, dochowanego tylko w niewielu egzemplarzach.

<sup>19</sup> *Chłopi i sprawa chłopska w latach 1863—1864*. Materiały z terenu guberni radomskiej. Wyd. zespół pod red. S. Kieniewicza. IH PAN, Oss., w druku. *Manifestacje 1861 r. w Królestwie Polskim*. Część I, poświęcona manifestacjom na prowincji, oddana do druku; część II, zawierająca korespondencję namiestników M. Gorczakowa, M. Suchozaneta i K. Lamberta z Petersburgiem, w przygotowaniu.

<sup>20</sup> W opracowaniu I. Koberdowej (IH PAN).

<sup>21</sup> *Demokracja polska w powstaniu styczniowym*. Wyd. E. Halicz i zespół, Oss. 1961. Mniej więcej połowa tekstów stanowi inedita, głównie dotyczące się ruchów agrarnych.

<sup>22</sup> *Źródła do historii klasy robotniczej okręgu łódzkiego*. Wyd. G. Missalowa. IH PAN, KiW, 1957. Zawiera 53 dokumenty dotyczące okresu manifestacji oraz walk powstańczych w okręgu łódzkim, jak również 23 dokumenty do historii „buntu” łódzkiego 1861 roku; *Papiestwo wobec sprawy polskiej w latach 1772—1846*. Wyd. O. Beiersdorf, wstęp K. Piwarski. Oss. 1960. Powstania styczniowego dotyczy 35 dokumentów, w tym 4 inedita; *Materiały do dziejów uwłaszczenia w Królestwie Polskim*. Wyd. K. i St. Sreniowscy, Oss. 1961. W tym 28 dokumentów archiwalnych do ruchów chłopskich z lat 1861—1864.

<sup>23</sup> S. Wilska, *Pamiętnik o Ignacym Chmielińskim*. Wyd. S. Kieniewicz, Oss. 1952; F. Biłgorajski, *Pamiętniki o sprawie chłopskiej w 1863 r.* Wyd. St. Szczotka, Oss. 1956; F. Kopernicki, *Pamiętnik z powstania styczniowego*, Wyd. E. Halicz i L. Ratajczyk. WAP im. F. Dzierżyńskiego 1959; *Pamiętnik Junoszy, oficera polskich żandarmów w powstaniu styczniowym*. Wyd. E. Halicz i L. Ratajczyk. WAP im. F. Dzierżyńskiego 1960; Za granicą ukazały się fragmenty *Dziennika P. Semenienki*, obejmujące też lata 1861—1864. (Wyd. E. Elter, *Sacrum Poloniae Millennium, II*, Rzym 1955) oraz *Wspomnienia Jadwigi Zamoyskiej* (wyd. M. Czapka, Londyn 1961), których końcowy rozdział obejmuje powstanie styczniowe.

niesie ich nieco więcej, wśród nich m. in. dotyczący spraw polskich wyciąg z pamiętników carskiego ministra wojny, Dymitra Milutina<sup>24</sup>. Są też zapowiadane reedycje niektórych pamiętników cennych, a trudno dostępnych<sup>25</sup>. Dorywczo w czasopismach publikowano pojedyncze, cenne dokumenty<sup>26</sup>, nieraz w oparciu o przedwojenne odpisy akt już zaginionych, jak to czyniła np. M. Złоторzycka<sup>27</sup>.

W dwutomowym wydawnictwie *Marks i Engels o Polsce*<sup>28</sup> znalazła się, gdy idzie o nasz okres, korespondencja obu twórców socjalizmu naukowego, po raz pierwszy udostępniona w tłumaczeniu polskim, jak również pewna liczba listów polskich do Marksa i Engelsa. Uzupełniają tę publikację dwa niedawno ogłoszone bruliony Karola Marksa z lat 1863—1864, odnoszące się do sprawy polskiej<sup>29</sup>. Rozjaśniają one nam tok myśli Marksa w okresie powstania styczniowego, jakkolwiek samego powstania nie tyczą się bezpośrednio.

W sumie da się powiedzieć, że wydawnictwa źródłowe lat ostatnich przybliżyły lub przybliżą jeszcze do badacza bardzo rozległą i ważną, po części dotąd słabo znaną dokumentację, ułatwiając mu dalszą pracę nad rokiem 1863. Jak się jednak przedstawia w okresie powojennym nasza baza źródłowa w najszerszym znaczeniu, obejmująca zatem również archiwalia?

Była wyżej już mowa o stratach. Zniszczenie archiwum Rządu Narodowego, czy papierów Mierosławskiego w zbiorach Rapperswilskich<sup>30</sup>, akt Komisji Śledczych i Audytoriatu w Archiwum Akt Dawnych, niczym powetować się nie da. Tym bardziej godny uwagi jest podjęty po wojnie wysiłek zwrócony ku uzyskaniu materiałów zastępczych lub też udostępnieniu nowych typów źródeł. Kwerenda przeprowadzona w tym celu przez Instytut Historii PAN, przy współpracy z Nacelną Dyrekcją Archiwów Państwowych, dała w wyniku okazałą kartotekę, nastawioną zwłaszcza na pełną ewidencję dokumentów pochodzenia powstańczego. Archiwum Główne Akt Dawnych zgromadziło już po wojnie spory zbiór druków i korespondencji powstańczej. Dochowany tamże skorowidz akt Stałej Komisji Śledczej, jak również obfite spisy skazanych powstańców (z zespołu Generał-policmajstra i innych), pozwalają m. in. na studia nad strukturą społeczną organizacji powstańczej i nad udziałem ludzi z poszczególnych regionów. Wobec zniszczenia akt warszawskich władz centralnych zwrócono się ku aktom rządów

<sup>24</sup> W oprac. R. Gerbera (KiW).

<sup>25</sup> Z niedawnych reedycji pamiętników por. S. Brykczyński. *Moje wspomnienia*, MON 1960; F. L. v. Erlach, *Partyzantka w Polsce w roku 1863*. Wyd. E. Hałicz. WAP im. F. Dzierżyńskiego 1960.

<sup>26</sup> W nrze 3 z 1955 r. „Kwart. Historycznego” ogłosiła I. Koberdowa fragmenty dwu pism Traugutta do Bosaka; w tomie I „Rocznika Warszawskiego” z 1960 r. R. Kolodziejczyk wydał spis nazwisk żandarmów warszawskich z 1863—1864 r. W „Tekach Archiwalnych” tomy II i III znajdują się też inedita do dziejów powstania styczniowego.

<sup>27</sup> Z korespondencji Z. Padlewskiego, „Przegląd Historyczny” 1954; B. Szwarce o sytuacji okręgu białostockiego w 1861 r., ibidem; *Zeznania B. Szwarcego z 1863 r.* „Przegląd Historyczny” 1961.

<sup>28</sup> *Marks i Engels o Polsce*, opr. H. Michnik, 2 t., KIW 1960.

<sup>29</sup> K. Marx, *Manuskrypty über die polnische Frage (1863—1864)*. Wyd. W. Conze i D. Hertz-Eichenrode. Mouton 1961.

<sup>30</sup> Archiwum PAN gromadzi systematycznie wśród puścizn naukowych odpisy ze zbiorów Rapperswilskich. Materiały do powstania styczniowego zawiera m. in. teki M. Puciaty i K. Górskiego

gubernialnych, naczelników wojennych, komisji i komisarzy włościańskich, a nawet naczelników powiatów i urzędów gminnych. Archiwa prowincjonalne w Lublinie, Łodzi, Kielcach, Radomiu, Płocku, Włocławku, Sandomierzu, dostarczyły cennych informacji o przebiegu manifestacji patriotycznych, walk partyzanckich, ruchów klasowych, wchodzenia w życie reformy uwłaszczeniowej itd.

Nową, nietkniętą dotąd kategorią źródeł okazały się akta administracji dóbr rządowych, lub też magnackich, takich jak Ordynacje: Zamowska i Chrobeska, klucz Wilanowski i inne. Znaleźliśmy w nich materiał głównie do kwestii chłopskiej, ale też do przebiegu powstania na określonym obszarze.

W zakresie zbiorów rękopiśmiennych polskich wykorzystano znacznie staranniej niż to było możliwe przed wojną papiery Hotelu Lambert, sięgając również do tzw. Archiwum Domowego Czartoryskich. Udośćpniono nieznane dotąd badaczom papiery T. Potockiego i A. Ostrowskiego z Maluszyna oraz Potockich z Krzeszowic. We wszystkich większych zbiorach rękopisów znalazły się w nabytkach powojennych nowe pozycje do roku 1863. Od paru lat docierają też badacze z kraju do Biblioteki Polskiej w Paryżu, posiadającej dużo nieznanego dotąd i cennych, jakkolwiek rozproszonych materiałów do historii ruchu styczniowego.

W zakresie źródeł drukowanych zwrócono większą, niż dotąd uwagę na prasę krajową, zakordonową oraz emigracyjną, a także na prasę tajną, pomijaną niemal powszechnie w dawniejszych badaniach. Prasa i ulotka powstańcza okazały się też źródłem niezbędnym dla studiów nad ideologią ruchu.

Dalsze ogromne możliwości badawcze zaczęły się otwierać w miarę rozszerzania dostępu do archiwów radzieckich. Kartoteka materiałów do historii powstania styczniowego, zgromadzona w Instytucie Słowioznawstwa AN ZSRR, umożliwiła tam stosunkowo szybką kwerendę, a drukowane przeglądy zawartości niektórych zespołów<sup>31</sup> pozwoliły zorientować się w bogactwie archiwaliów radzieckich, gdy idzie o historię powstania styczniowego. Najważniejsze zespoły, do których zdołali już sięgnąć nieliczni specjaliści radzieccy i polscy, to akta Pałacu Zimowego, akta III oddziału oraz papiery kanclerza A. Gorczakowa. Ale jest to dopiero początek poszukiwań, które obejmą zapewne długie lata.

Wreszcie gdy idzie o zbiory zachodnioeuropejskie, zwrócono po wojnie uwagę na raporty konsulów warszawskich z lat 1861—1864. Przed wojną mało kto do nich zaglądał; teraz idą do druku raporty konsularne francuskie; mikrofilm raportów angielskich sprowadzono do zbiorów Instytutu Historii PAN; istnieją możliwości wypożyczania do Polski raportów austriackich z Wiednia<sup>32</sup>. Warszawski korpus konsularny nie wiedział oczywiście wszystkiego i nie miał zwłaszcza dostępu do tajników konspiracji polskiej. Miał jednak własnych, dość rzutkich informatorów i w niejednym orientował się lepiej, niż władze carskie.

Wyliczone tu kategorie źródeł i zespoły archiwalne sponiowo tylko

<sup>31</sup> Por. przeglądy zawartości zespołów: F. Berga, D. Milutina, W. Czerkasskiego i W. Arcimowicza. *Wosstanie 1863 g. i rusko-polskie rewołucionnyje swiazi 60-ch godow*, Moskwa 1960.

<sup>32</sup> Informacja J. Wolińskiego i Z. Wójcika. „Archeion”, t. XXVIII.



mogły być opanowane przez badaczy; monografie ogłoszone drukiem do końca lat 50-tych korzystały z nich tylko częściowo. Cóż jednak da się powiedzieć o tym monograficznym dorobku?

Zrozumiałe jest, że zagadnieniem, które w pierwszych zaraz latach po wojnie przykuło najsilniej uwagę badaczy, stało się zagadnienie agrarne. Marksistowska interpretacja dziejów kazała upatrywać w nim moment kluczowy w procesie przechodzenia naszych ziem z feudalnego do kapitalistycznego ustroju. Dawniejsza historiografia przemilczała lub wypaczała ten aspekt dziejów powstania; od niego też najłatwiej było zacząć generalną rewizję poglądów na rok 1863. Dwie monografie poświęcone temu tematowi w latach 1953—1955<sup>33</sup> próbowały też odpowiedzieć na wszystkie naraz pytania: traktowały i o strukturze agrarnej Królestwa i o programach obozów politycznych w kwestii włościańskiej i o chłopskich ruchach klasowych i o stosunku chłopów do powstania. Stawiały problem rewolucji agrarnej w Polsce oraz podejmowały ocenę dekretów z 22 stycznia i ukazów z 2 marca. Na wszystkich tych odcinkach miały, zdaje mi się, swoje osiągnięcia; dziś po blisko dziesięciu latach wypada je traktować jako pierwsze przybliżenia w rozpoczętych dopiero badaniach. Utorowały one drogę licznym przyczynkom o węższej tematyce, które też zmodyfikowały w niejednym ustaleniu tamtych monografii.

Dyskusję nad problemem rozwoju sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych w rolnictwie polskim XIX wieku otworzył St. Śreniowski<sup>34</sup>, kładąc zwłaszcza nacisk na duże zróżnicowanie poszczególnych regionów Królestwa oraz na wielką złożoność metod eksploatacji chłopów w okresie kształtowania się układu kapitalistycznego. Z tezami Śreniowskiego podjął polemikę A. Grodek, który zakwestionował, w oparciu o prace swych uczniów, stopień rozwoju stosunków kapitalistycznych w Królestwie przed uwłaszczeniem<sup>35</sup>. Z teje szkoły wyszły dalsze prace zestawiające, w oparciu o materiał statystyczny, stan produkcji roślinnej i różnych gałęzi hodowli w tej części Polski<sup>36</sup>. Zdobyliśmy tą drogą niezbędne przesłanki dla oceny sytuacji gospodarczej kraju w okresie powstania.

W zakresie badań stosunków produkcyjnych wolno się nam pochwalić szeregiem monografii, bądź dotyczących położenia ogółu chłopów w niektórych regionach (Łódzkie, Lubelskie)<sup>37</sup>, bądź określonych grup

<sup>33</sup> S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Oss. 1953; E. Halicz, *Kwestia chłopska w Królestwie Polskim w okresie powstania styczniowego*, KiW 1955.

<sup>34</sup> St. Śreniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce*. PWN 1956; por. też referat Z. Stankiewicza na VII zjeździe historyków polskich (1958) *Z problematyki ostatnich badań nad przemianami struktury agrarnej Królestwa Polskiego w latach 1815—1864*.

<sup>35</sup> A. Grodek, *O rozwoju kapitalizmu w rolnictwie Królestwa Polskiego — uwagi krytyczne* (referat na VIII zjeździe, jw.). Tamże dalsza literatura.

<sup>36</sup> Prace J. Bartysia, J. Brody, I. Kostrowickiej i T. Sobczaka, w *Studiach z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, tomy II (1959) i IV (1961).

<sup>37</sup> J. Willaume, *Z dziejów wsi lubelskiej przed uwłaszczeniem*, „Annales UMCS” X 4, 1955; F. Bortkiewicz, *Nadziały i powinności chłopów pańszczyźnianych w dobrach prywatnych Królestwa Polskiego*, PWN 1958; J. Śmiałowski, *Uposażenie chłopów w dobrach prywatnych pow. Sieradzkiego w 1 poł. XIX w.* „Rocznik Łódzki” 1960, t. III.

ludności wiejskiej, zwłaszcza małorolnej i bezrolnej<sup>38</sup>, bądź też pewnych szczególnych form eksploatacji chłopów (reformy czynszowe, serwituty, propinacja<sup>39</sup>). Przybyło też nieco przyczynków o chłopskich ruchach oporu w latach poprzedzających powstanie styczniowe<sup>40</sup>. Zróżnicowany obraz wsi na progu lat 60-tych rysuje się nam dziś o wiele wyraziściej, niż 10 lat temu; za to o aktywności wsi w czasie samego powstania nie pisano ostatnio zbyt wiele<sup>41</sup>. Podjęto natomiast gruntowne badania nad realizacją reformy uwłaszczeniowej<sup>42</sup>; odnośne prace dotyczą w zasadzie lat powojennych, lecz wyjaśniają niejedno i w historii powstania, a zwłaszcza jego upadku.

Na odcinku historii przemysłu i handlu, kształtowania się i aktywności burżuazji i klasy robotniczej prace monograficzne poszły również naprzód. Najważniejsze z nich dotyczyły struktury i zatrudnienia w rządowym przemyśle ciężkim<sup>43</sup> oraz przemysłu i klasy robotniczej Warszawy<sup>44</sup>. Otrzymaliśmy też pierwszy zarys początkowych dziejów burżuazji Królestwa<sup>45</sup>. Uległy rewizji poglądy dawnych chwalców pracy organicznej na użyteczność i bezinteresowność wielu przedsięwzięć burżuazji polskiej. Uzyskaliśmy nieco lepsze rozeznanie w liczebności, pochodzeniu społecznym, warunkach bytu, nastrojach ludności robotniczej w głównych ośrodkach przemysłu. Nie posunięto badań nad innymi grupami ludności miejskiej, takimi jak rzemiosło, inteligencja urzędnicza, młodzież szkolna. Popularna, syntetyczna książeczka o Warszawie w powstaniu styczniowym<sup>46</sup> tylko w sposób bardzo przybliżony mogła dotknąć się tych zagadnień.

Historia głównych obozów politycznych, ich ideologii i walki o władzę wzbogaciła się o szereg przyczynków, w dużym procencie biograficznego charakteru. W druku znajduje się obszerny życiorys Ludwika Mierosławskiego<sup>47</sup>, który powinien rzucić nowe światło także na jego

<sup>38</sup> H. Chamerska, *O położeniu i zbiegostwie czeladzi folwarcznej w Królestwie Polskim (1830—1864)*, PWN 1957; D. Rzepiewska, *Sezonowi najemnicy rolni w Królestwie Polskim w połowie XIX w.* PWN 1957; J. Chmura, *Problem siły roboczej w rolnictwie Królestwa Polskiego*, PWN 1959.

<sup>39</sup> Z. Stankiewicz, *Z dyskusji nad reformami czynszowymi w Królestwie Polskim (1846—1862)*. „Rocznik Łódzki” 1960, III; tenże, *Serwituty w dobrach rządowych Królestwa Polskiego przed reformą uwłaszczeniową*, „Przegląd Hist.” 1958, XLIX; H. Rozenowa, *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim (1815—1863)*, PWN 1961.

<sup>40</sup> St. Szczotka, *Zaburzenia chłopskie w Białostockiem 1861 r.* LSW 1955; J. Willaume, *Ruch agrarny na Lubelszczyźnie w 1861 roku*. „Rocznik Lubelski” 1959, t. I; Rozprawy F. Bortkiewiczowej, C. Włodarskiej i in. w t. III „Rocznika Łódzkiego” 1960.

<sup>41</sup> J. Szkop, *Chłopi w powstaniu styczniowym*, „Zielony Sztandar”, 1954; Z. Stankiewicz, *Ruch chłopski w czasie powstania styczniowego*, „Przegląd Hist.” 1959, t. I; K. Groniowski, *Oddział księdza Brzoński*, „Przegląd Hist.”, ibidem.

<sup>42</sup> W druku znajdują się poświęcone temu przedmiotowi prace K. Groniowskiego (Warszawa) oraz I. Kostiuszki (Moskwa). Z reformą uwłaszczeniową wiąże się też praca N. Gąsiorowskiej, *Górnicy i hutnicy w Królestwie Polskim (1864—1866)*, PWN 1957.

<sup>43</sup> S. Kowalska, J. Jedlicki, A. Jezierski, *Ekonomika górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim (1831—1864)*, PWN 1958.

<sup>44</sup> T. Łepkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, PWN 1956; tenże, *Przemysł warszawski u progu epoki kapitalistycznej*, PWN 1960.

<sup>45</sup> R. Kołodziejczyk, *Kształtowanie się burżuazji w Królestwie Polskim (1815—1850)*, PWN 1957.

<sup>46</sup> S. Kieniewicz, *Warszawa w powstaniu styczniowym*, II wyd. Wiedza Pow. 1956.

<sup>47</sup> Pióra M. Żychowskiego (PWN).

rolę w 1863 roku. Duże powodzenie miały zyciorysy czołowych działaczy czerwonych, czy to w formie źródłowych przyczynków<sup>48</sup>, czy popularnie ujętych sylwetek<sup>49</sup>, czy też publicystycznych esejów<sup>50</sup> lub powieści biograficznych<sup>51</sup>. Sprostowaliśmy w wielu drobiazgach naszą znajomość życia i działania Sierakowskiego, Dąbrowskiego, Padlewskiego, Szwarcego, Bobrowskiego, Kalinowskiego. Historycy literatury wyręczyli nas w opracowaniu biografii Apolla Korzeniowskiego, Narzyskiego i braci Głowackich<sup>52</sup>, traktując również o ich politycznej działalności w obozie czerwonych. Usiłowano też spojrzeć na nowo na postać Traugutta<sup>53</sup>. Ukazało się parę raczej szkicowych studiów dotyczących ideologii czerwonych, raczej jednak w okresie przedpowstaniowym<sup>54</sup> lub popowstaniowym<sup>55</sup>. Nie posunięto naprzód w ostatnim dziesięcioleciu studiów nad genezą, strukturą i aktywnością organizacji czerwonej — poza niewielką pracą poświęconą regionowi lubelskiemu<sup>56</sup>.

Na temat obozu białych uzyskaliśmy, od czasu cytowanych wyżej monografii o sprawie włościańskiej, dwie uzupełniające się, a miejscami polemizujące ze sobą rozprawy o Hotelu Lambert i jego stosunkach z krajem<sup>57</sup>. W druku znajduje się książka o Andrzeju Zamoyskim, będąca próbą pogłębionego spojrzenia na dylematy obozu białych w okresie przed powstaniem<sup>58</sup>. Jak zwykle, gdy wiedza nasza wzbogaca się o coraz nowe fakty, sąd nasz o obozie białych ulega wycienianiu, zaczynamy lepiej pojmować mechanizm ich oddziaływania i źródła ich wewnętrznych niekonsekwencji.

Nowej oceny postaci Wielopolskiego nie podjęto od czasu ogłoszenia przez A. Skałkowskiego nowych, obfitych materiałów do jego biogra-

<sup>48</sup> Artykuły K. Dunin-Wasowicza o Padlewskim i K. Kąkolewskiego o Kalinowskim w tomie: *Z dziejów współpracy rewolucyjnej Polaków i Rosjan w 2 połowie XIX w.*, Oss. 1956; W. A. Dżakowa o Sierakowskim i O. P. Morozowej o Szwarcem w tomie *Wosstanie 1863 g.*, op. cit.; G. Marachow, *Stefan Bobrowski i tajna drukarnia w Kijowie*, „Przegląd Hist.” 1958, t. XLIX.

<sup>49</sup> Z. Marciniak, *Zygmunt Sierakowski*, MON 1956; Z. Ćwiek, *Przywódca powstania styczniowego (Sierakowski, Dąbrowski, Padlewski, Wróblewski, Bosak, Traugutt)*, Wiedza Pow. 1955; W. Kordowicz, *Konstanty Kalinowski*, LSW 1955; A. F. Smirnow, *Sigismund Sierakowski*, Moskwa 1959.

<sup>50</sup> P. Jasienica, *Dwie drogi*, PIW 1961 (o S. Bobrowskim, z szerszym spojrzeniem na problem genezy powstania styczniowego).

<sup>51</sup> Powieści S. Strumph-Wojtkiewicza o Sierakowskim, Szwarcem i Traugucie.

<sup>52</sup> Z. Żabiński, *Narzyski wśród współczesnych*. Oss. 1956; R. Taborski, *Apollo Korzeniowski*, Oss. 1957; K. Tokarzówna, *Bracia Głowaccy w powstaniu styczniowym*, „Twórczość” 1957, s. 6.

<sup>53</sup> E. Halićz, *Romuald Traugutt, Stan badań — próba oceny*. „Zeszyty Naukowe WAP, Seria historyczna” 1961, nr 5/21.

<sup>54</sup> K. Groniowski, *Problem rewolucji agrarnej w ideologii obozów politycznych w latach 1846—1870*, PWN 1957.

<sup>55</sup> C. Bobińska, *Ideologia rewolucyjnych demokratów polskich w latach sześćdziesiątych XIX wieku*, PWN 1956; F. Romaniukowa, *Radykalni demokraci polscy, Wybór pism i dokumentów (Wstęp)*. PWN 1960.

<sup>56</sup> R. Bender, *Ludność miejska Lubelskiego w akcji przedpowstaniowej w latach 1861—1862*. T. N. KUL-u 1961. Por. też S. Kieniewicz, *Czarne Bractwo, kartka z dziejów konspiracji warszawskiej 1861 r.* „Rocznik Warszawski” 1963, t. III (w druku).

<sup>57</sup> I. Koberdowa, *Polityka czartoryszczyzny w okresie powstania styczniowego*, KiW 1957; H. Wereszycki, *Hotel Lambert i obóz białych przed wybuchem powstania styczniowego*, „Przegląd Hist.” 1959, t. L.

<sup>58</sup> S. Kieniewicz, *Między ugodą a rewolucją. Andrzej Zamoyski w latach 1861—1862*, PWN 1962.

fii<sup>59</sup>. Otrzymaliśmy, za to książkę o misji warszawskiej w.ks. Konstantego Mikołajewicza<sup>60</sup>; w oparciu o nieznaną dotąd archiwalia rozszerzyła się tym samym nasza wiedza o polityce caratu wobec Polski w krytycznych momentach powstania. O zagadnienie to zajął też ubocznie artykuł poświęcony ściśle wojskowemu zagadnieniu: dyslokacji garnizonów rosyjskich w pierwszym okresie manifestacji w Królestwie<sup>61</sup>.

Militarną historią powstania niewiele zajmowano się w okresie powojennym: można tu odnotować parę zaledwie pozycji: o kampaniach Bosaka i Kruka, o szkole wojskowej w Genui i Cuneo<sup>62</sup>.

Wyliczone powyżej monografie i przyczynki dotyczyły w lwiej części Królestwa. O ruchu rewolucyjnym i powstaniu na Litwie i Ukrainie pisali niemal wyłącznie historycy radzieccy<sup>63</sup>. O zachowaniu się Wielkopolski w okresie powstania otrzymaliśmy interesującą i z wielu względów nowatorską monografię niemiecką<sup>64</sup>; przybyły nam też przyczynki o odgłosach powstania na Śląsku i na Pomorzu<sup>65</sup>. Na temat udziału Galicji nie ogłoszono, prawdę mówiąc, nic, chyba głównie ze względu na trudności dostępu do najważniejszych źródeł.

Dzieje interwencji dyplomatycznej 1863 roku nic nie straciły na atrakcyjności w latach powojennych. Ukazały się nowe monografie o stanowisku rządów Francji, Anglii i zwłaszcza Rosji wobec powstania styczniowego<sup>66</sup>. Cytowana wyżej książka I. Koberdowej o w.ks. Konstantym ujmuje też historię jego misji głównie na tle rosyjskiej polityki zagranicznej. Rozszerzająca się baza źródłowa, uwzględ-

<sup>59</sup> A. Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, 3 tomy, PTPN 1947; tenże, *Na marginesie życiorysu A. Wielopolskiego*, „Roczniki Historyczne” 1948, t. XVII.

<sup>60</sup> I. Koberdowa, *Wielki książę Konstanty w Warszawie (1862—1863)*, PWN 1962.

<sup>61</sup> K. Groniowski, *Dowództwo rosyjskie wobec manifestacji warszawskich 1861 r.*, „Przegląd Hist.” LII, 1961.

<sup>62</sup> E. Kozłowski, *Działania wojenne oddziałów gen. Bosaka w okresie powstania styczniowego*. *Studia i Mat. do Hist. Sztuki Woj.* 1956, III; tenże, *Bitwy pod Chruśliną i Żyrzynem w 1863 r.* „Wojsk. Przegl. Hist.” 1959, t. IV; L. Ratajczyk, *Partyzantka gen. Bosaka w powstaniu styczniowym*, *Studia i Materiały* 1960, t. VI; tenże, *O metodach działania armii carskiej w powstaniu styczniowym*, „Biuletyn WAP” 1959, nr 3/16; E. Halicz, *Polska szkoła wojskowa w Genui i Cuneo (1861—1862)*, „Biuletyn WAP” ibidem.

<sup>63</sup> *Lietuvos valstiečiai XIX amžiuje*, Wilno 1957 (praca zbiorowa), por. recenzję R. Gawińskiego, „Przegląd Hist.” 1959, t. L; A. F. Smirnow, *Mužickaja prawda*, w cyt. pracy zbiorowej *Wosstanie 1863 goda*; A. Baraboj, *Charkowsko-Kijewskoje rewol. tajnoje obszczestwo*, „Ist. Zapiski” 1955, nr 42; F. Jastrebow, *Revolucionnyje demokraty na Ukrainie*, Kijów 1960.

<sup>64</sup> F. H. Gentzen, *Grosspolen im Januaraufstand 1863/1864*. Berlin 1958 por. też rozdziały *Szkieców poznaskich* T. Grota i F. Paprockiego, *Wiedza Pow.* 1957.

<sup>65</sup> H. Wereszycki, *Echa powstania styczniowego w dziennikach wrocławskich*, „Sobótka” 1954, t. IX; E. Odorkiewicz, *Śląsk a powstanie styczniowe*, „Zaranie Śląskie” 1960, nr 1; B. Groniowska, *Rola Prus Wschodnich w powstaniu styczniowym*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1960, nr 1; S. Myśluborski-Wołoski, *Udział Ziemi Chełmińskiej w powstaniu styczniowym*, „Rocznik Grudziądzki” 1960, t. I.

<sup>66</sup> O stosunku Napoleona III do powstania szereg przyczynków emigracyjnego historyka S. Bóbr-Tylinga; por. rec. S. Kieniewicza, „Kwart. Hist.” 1959, t. LXVI. Por. też W. E. Mosse, *The European Powers and the German Question (1848—1871)*, Cambridge 1958; W. G. Rewunienkow, *Polskoje wosstanie 1863 g. i europejskaja diptomatija*, Leningrad 1957.

nijająca nie tylko oficjalną, ale i poufną korespondencję europejskich mężów stanu, stwarza na ogół wrażenie, iż szansa — czy, jeśli kto woli, groźba konfliktu wojennego w 1863 roku była większa, niż się to dotąd zdawało.

O stosunku papieżstwa do powstania styczniowego pisali we wprowadzeniach do cytowanych wyżej wydawnictw źródłowych A. Lewak i K. Piwarski, a także w niewielkiej broszurze I. Koberdowa<sup>67</sup>.

Jest w pełni zrozumiałe, że historiografia marksistowska poświęciła szczególną uwagę stosunkom powstania styczniowego z międzynarodowym ruchem rewolucyjnym. Dwie monografie wytknęły tu nowy szlak badań: jedna poświęcona Marksowi i Engelsowi, druga — rewolucyjnej demokracji rosyjskiej<sup>68</sup>. Obie stawiały dopiero zagadnienie, w oparciu głównie o literaturę drukowaną. W ślad za tymi pracami rozwinęły się, zarówno w Polsce, jak w Związku Radzieckim studia szczegółowe o polskich stosunkach Hercena<sup>69</sup>, o aktywności polskich rewolucjonistów w Rosji<sup>70</sup> i o udziale Rosjan w polskiej walce zbrojnej<sup>71</sup>. Historia współdziałania najbardziej postępowych elementów Polski i Rosji, przemilczana i zniekształcana w dawniejszej historiografii obu krajów, ukazuje się teraz w coraz pełniejszym świetle. Uzupełniają ją drobniejsze przyczynki dotyczące odgłosów powstania w Słowacji lub udziału Węgrów w powstaniu<sup>72</sup>.

Zamykając ten przegląd — z konieczności bardzo pobieżny — nowszych opracowań poświęconych powstaniu styczniowemu, wypada jeszcze wspomnieć o powojennej syntezie tego powstania. Zawiera ją tom II *Historii Polski* Instytutu Historii PAN. Odnóżna partia została napisana w 1954 r., a uzupełniona i ostatecznie zredagowana w r. 1957. Tym samym nie korzystała ona z całego, tak różnorodnego dorobku ostatniego pięciolecia i już dzisiaj w wielu szczegółach musiałaby ulec retuszom. Jest to poza tym rozdział podręcznika, i to dość zwięzły, trzykrotnie krótszy np. od opracowania Szelażowskiego, które choć umieszczone w wydawnictwie zbiorowym, można jednak traktować jako samodzielną monografię. Wydaje się, że przed pięciu laty nie było nas jeszcze stać na prawdziwie wszechstronną syntezę dziejów

<sup>67</sup> I. Koberdowa, *Watykan a powstanie styczniowe*, KiW 1958.

<sup>68</sup> C. Bobińska, *Marks i Engels a sprawy polskie*, KiW 1954; por. też *Słowo wstępne* do cyt. wydawnictwa *Marks i Engels o Polsce*, 1960; J. Kowalski, *Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe*, wyd. II, KiW 1955.

<sup>69</sup> I. M. Bielawska, *A. I. Giercen i polskoje nacjonalnooswoboditelnoje dżiwienije*, Moskwa 1954; II. Wereszycki, *Stosunki Hotelu Lambert z Hercenem i Bakininem w przededniu powstania styczniowego*, „Przegląd Hist.” 1957. t. XLVII; A. Słisz, *Współpraca polskich i rosyjskich sił postępowych w polskiej prasie emigracyjnej i konspiracyjnej lat 1859—1864* (w cyt. pracy zbiorowej *Z dziejów współpracy*).

<sup>70</sup> Ibidem, F. Borkowska i H. Jaźwińska, *Spisek kazański 1863 r.*; W. R. Lejkina-Swirskaja, *Kazanskij zagowor 1863 g.* (W pracy zbiorowej *Rewolucyjnaja situacija w Rossii 1859—61*, Moskwa 1960); T. G. Snytko, *Studienczeskoje dżiwienije w russkich uniwersitetach — i wosstanie 1863 g.* (w cyt. pracy zbiorowej *Wosstanie 1863 g.*)

<sup>71</sup> P. Łossowski, Z. Młynarski, *Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy w powstaniu styczniowym*, Oss, 1959.

<sup>72</sup> V. Borodovcak, *Ohlas polskeho powstania r. 1863 na Slovensku*, Bratislava 1960; T. Polak, *Udział Węgrów w powstaniu styczniowym*, „Wojsk. Przegl. Hist.” 1956, t. I.

powstania. Pod tym względem znajdujemy się dzisiaj w lepszej sytuacji<sup>73</sup>.

Tymczasem jednak czeka nieliczną naszą kadrę specjalistów bardzo jeszcze poważny wysiłek. Na każdym kroku, zajmując się wypadkami lat 1861—1864, natykamy się na zagadnienia nie wyjaśnione, niezrozumiałe, lub oceniane sprzecznie. Nic będą nawet próbował zestawiać tego wszystkiego, co w historii powstania jest jeszcze do zrobienia. Ograniczę się do takich punktów, których rozstrzygnięcie zdaje mi się szczególnie pilne, a równocześnie możliwe przy stanie źródeł, jakim rozporządzamy.

W zakresie ekonomiki powinniśmy dążyć do możliwie dokładnego określenia gospodarczych zasobów kraju w okresie powstania, jego produkcji roślinnej i hodowlanej, produkcji przemysłu fabrycznego i rzemiosła, spożycia tychże dóbr przez ludność miejscową i napływową (wojsko), importu i eksportu, struktury i sprawności handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz warunkujących ten handel dróg obiegu pieniądza. Mówi się często, że zniszczenia wojenne, wydatki na prowadzenie wojny i kontrybucje nakładane przez carat, doprowadziły kraj do ruiny i uczyniły dalszy opór niepodobnym. Chciałoby się twierdzenie to zestawić z jakimiś liczbami. W podobny sposób można by starać się przyrównać świadczenia w naturze i w gotówce złożone na rzecz powstania przez polskie klasy posiadające z ich rzeczywistymi zasobami. Dekret Rządu Narodowego z 5 lipca 1863 r. rozpiśla na kraj pożyczkę 21 mln złp. Ile ta pożyczka przyniosła, co do tego nie ma pewnych danych. Ale jak się miała ta suma do możliwości płatniczych poszczególnych dzielnic, nad tym żaden historyk nie próbował w ogóle się zastanawiać. Istniało w Warszawie parę tajnych, niewielkich warsztatów, produkujących broń. Czy istniała możliwość zmontowania tej produkcji na nieco większą skalę.

Znacznie więcej jeszcze zapytań stawiać będzie historyk powstania specjalistom struktur społecznych. Stosunek różnych grup społeczeństwa do ruchu jest przede wszystkim dla nas zagadnieniem kluczowym. Ale nie określiliśmy jeszcze dokładnie, jak liczne były te grupy i jaka była ich konkretna sytuacja. Mamy *multum* danych statystycznych o liczbie czynszowników, pańszczyźniaków, komorników, parobków itd. w każdym powiecie Królestwa. Ale spieramy się coraz bardziej, co każda z denominacji tych właściwie oznacza. Mamy różne szacunki liczebności klasy robotniczej, ale już o strukturze i warunkach bytu czeladzi rzemieślniczej, tak aktywnej w okresie powstania, wiemy tyle co nic. Podobnie o zaściankach szlacheckich, chyba jeszcze trudniejszych do badania ze względu na brak materiałów. Kształtująca się przed stuleciem inteligencja polska dostarczała kadr kierowniczych nie tylko obozowi ruchu, ale i ugodowcom, i aparatowi ucisku (iluz rodowitych Polaków w policji i żandarmerii carskiej!). Kontrowersyjna kwestia rodowodu społecznego i narodowego tej inteligencji, jej uposażenia i możliwości kariery, miała przecież określony wpływ na rozchodzenie się karier życiowych ludzi, którzy kolegowali na jednej ławce studenckiej. Każde twierdzenie należałoby tu opierać o liczby — a liczb tych trzeba

<sup>73</sup> Pięćdziesięciostrońnicowy ustęp poświęcony okresowi 1861—1864 w *Najnowszych dziejach Polski porobiorowej* M. Kukiela (Londyn 1961) nawraca do poglądów, które zdawały się nam obalone już przez Grabca i Szelągowskiego. Jako pozytywny bohater owych lat wyrasta w książce tej — Karol Majewski.

się dopiero doszukiwać, chociażby liczby i uposażenia kleru świeckiego i zakonnego w okresie manifestacji kościelnych. Albo procentu ludności żydowskiej, umiejącej czytać i pisać po polsku.

Przechodzę do zagadnień ściślej politycznych. Obóz białych jest nam stosunkowo lepiej znany, niż obóz czerwonych. Istnieje wielkie dzieło Grabskiego o Tow. Rolniczym, ale przydałaby się historia polityczna tego Towarzystwa, a ściślej, jego grupy kierowniczej. Pisano o stosunkach Hotelu Lambert z Dyrekcją białych, ale sama Dyrekcja jest w naszych oczach tworem dość mgławicowym, skoro nawet jej składu personalnego nie ustaliliśmy dokładnie dla wszystkich po kolei okresów. Cóż dopiero ze wszystkimi odcieniami obozu ruchu. Z grubsza uzgodniliśmy, kogo zaszeręgować do prawicy, kogo do lewicy czerwonych. Ale co zrobić z tą znaczną większością, która pozostaje w środku? Czy mamy dalej próbować szeregowania ich wzdłuż jednej skali, wedle odcienia czerwoności? W studiach nad ideologią Komitetu Centralnego nie wyszliśmy daleko poza to, co napisał lat temu trzydzieści Przybyszewski. Z Mierosławskim i z całym problemem bonapartyzmu polskiego nie daliśmy sobie jeszcze rady. Wydawany w Paryżu *Przegląd Rzeczy Polskich* dokonał w ciągu pięciu lat istnienia kilku wolt politycznych, między służbą Mierosławskiemu, a obozem białych; niewiele dotąd umiemy powiedzieć o tle tych przemian, jeszcze mniej o ich wpływie na kraj. Wezwani do oceny tzw. opozycji czerwonej wobec Rządu Narodowego w 1863 r. zasłaniamy się ogólnikami. Czas najwyższy zestawić wszystko to, co wiemy o poglądach i czynach tych różnych grup i wyrobić sobie jakieś zdanie.

Spójrzmy teraz na powstanie styczniowe w jego chronologicznym rozwoju. Niemal każdy rozdział sygnalizować będzie zapotrzebowanie na nową, solidną monografię. Przydałyby się nam takie monografie — i nowoodkryte źródła czynią tę pracę możliwą — o petersburskiej grupie Sierakowskiego, o tzw. Związku Trojnickim, o spisku Akademii Medycznej w Warszawie. Nowa historia wydarzeń lutowych 1861 roku powinna być ułatwić odpowiedź na pytanie: czy i kto nosił się wtedy w stolicy z myślą powstania zbrojnego? Geneza i ocena systemu Wielopolskiego musi być napisana na nowo z chwilą gdy uzyskaliśmy wgląd, choćby niepełny, do kart jego petersburskich partnerów, tj. do korespondencji poufnej cara i jego najbliższych doradców.

Studia szczegółowe nad przebiegiem manifestacji nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji i poza Kongresówką, pozwolą nam niebawem na bardziej precyzyjną ocenę zachowania się różnych grup społecznych w latach 1861—1862. Dużo trudniejsza, ale jednak bardzo potrzebna praca dotyczącyby genezy organizacji czerwonej w Warszawie i na prowincji. Znamy tę organizację, jako tako od połowy 1862 roku. Co było pierwiej? Nawet w tak prostej, zdawałoby się, sprawie jak początkowy skład Komitetu Miejskiego (koniec 1861 r.) istnieje kilka dosyć rozbieżnych wersji. A przecież nazwiska członków, z chwilą gdy je ustalimy, powiedzą też coś o linii działania tego ciała, które obejmie niebawem ster obozu ruchu. U początków warszawskiej organizacji czerwonej natknijemy się z konieczności na postać Ignacego Chmieleńskiego — i wiele zależeć będzie od tego, czy i jak potrafimy ją zinterpretować.

Geneza wybuchu z 22 stycznia i późniejsza walka o władzę, aż do jej przechwycenia przez białych, są już dla nas stosunkowo jasne, chociaż i tu trafiają się detale do rozszyfrowania. Zato dzieje zamachów, majowego i wrześniowego, trzeba (i można) napisać na nowo. Przed-

wszystkim jednak prosi się o nowe spojrzenie cała rozległa dziedzina militarna, którą trzeba opracować z równomiernym uwzględnieniem dokumentacji obu stron walczących. Ze partyzantka taka, jaką prowadzono w 1863 r. wygrać nie mogła, co do tego nie ma chyba wątpliwości. Od historyków wojskowości czekamy odpowiedzi na pytanie czy był możliwy wtedy inny sposób prowadzenia wojny? Jednym z najważniejszych jest tu zagadnienie broni, możliwości jej sprowadzania i przyczyn jej braku. Rozporządzamy dziś na tym odcinku dużą ilością liczb i wielką liczbą sprzecznych sądów. Brakuje nam sumienia i wolnego od uprzedzeń opracowania.

Rozległy zespół zagadnień: społeczeństwo a powstanie — wymagałby między innymi także oparcia o liczby, a więc o dochowane spisy skazanych i zesłanych powstańców. Zapoczątkowane studia regionalne nad przebiegiem powstania w poszczególnych województwach i powiatach pozwolą tu wydobyć istotne różnice. Dotyczy to również znanego, lecz nie wyświetlonego do końca zjawiska powiązań między stosunkiem wsi do powstania, a toczącą się walką klasową. Odnosne studia powinny by nas zbliżać do odpowiedzi na pytanie, czy było możliwe w latach 1863—1864 ogłoszenie popołitego ruszenia? Jaka mogła być skuteczność tego aktu i jakie jego następstwa?

Z tego co powiedziano w pierwszej części artykułu o zaniedbaniu studiów nad powstaniem poza terenem Królestwa, wyłania się też potrzeba nowych monografii o Litwie, Białorusi, Ukrainie, a także o Galicji. Na wszystkich tych odcinkach byłaby możliwa i pożądana współpraca z kolegami radzieckimi. Zagadnienie marginesowe być może, ale dosyć intrygujące — planów i szans rozszerzenia walki zbrojnej na zabory austriacki i pruski wymagałoby też poważnego potraktowania w oparciu o źródła.

W całym ogromnym splocie spraw międzynarodowych naszego powstania najważniejszy zdaje się problem rewolucji rosyjskiej. W Związku Radzieckim pracuje duży zespół nad rosyjską sytuacją rewolucyjną lat 60-tych; wnioski z odnośnych badań mogą wywrzeć też wpływ na naszą własną ocenę powstania styczniowego. O współpracy polskiej lewicy z obozem rewolucyjnym w Rosji napisano stosunkowo dużo. Przeprowadzoną dotychczas analizę najbardziej znanych wypowiedzi Hercena i Czernyszewskiego oraz odzew Ziemi i Woli należałoby znacznie rozszerzyć o nowy materiał, opracowując kontakty zawiązujące się w terenie, między lokalnymi ogniwami rosyjskich i polskich czerwieńców. Na pewno też wymagać będzie podjęcia trudny, ale nader istotny temat: Bakunin a powstanie styczniowe. Ewidencjonowanie rosyjskich, ukraińskich itd. uczestników polskiej partyzantki można i trzeba będzie kontynuować w sposób krytyczny, zmiernając w każdym wypadku do określenia motywów, które zaprowadziły każdego z nich z osobna do powstańczych szeregów. To samo *mutatis mutandis* dotyczy udziału w powstaniu wszelkich innych ochotników cudzoziemskich.

Na odcinku stosunków powstania z międzynarodowym obozem rewolucyjnym na Zachodzie perspektywy badawcze zdają się układać pomyślnie. Obchód stulecia I Międzynarodówki Robotniczej przyspieszy z natury rzeczy prowadzone już w tym kierunku badania.

Prace nad historią dyplomatyczną 1863 roku musimy kontynuować; zresztą biorą w nim udział uczeni wszystkich zainteresowanych krajów. Źródeł stopniowo przybywa, ale daleko nam jeszcze do wyświet-



tlenia wszystkiego. Wątpliwe też, czy uzyskamy kiedykolwiek jednoznaczną odpowiedź na nurtujące nas, najistotniejsze pytanie, jak wielka była w owym roku szansa wybuchu wojny europejskiej?

Osobny wycinek studiów nad powstaniem styczniowym stanowi biografistyka. Nie idzie mi w tej chwili o potrzebne skądinąd ustalenie szczegółów życia setek większych i mniejszych działaczy niepodległościowych. Ta robota posuwa się z wolna i każdy świeży zeszyt *Polskiego Słownika Biograficznego* przynosi kilka nowych życiorysów ludzi z powstaniem związanych. Ważniejsze znacznie dla syntezy powstania byłoby pokuszenie się o nowe oceny niektórych pierwszoplanowych postaci, których rola w powstaniu nie rysuje się nam wystarczająco jasno. Wyżej wspomniano o trudnościach, jakie przysparza ocena Mierosławskiego tudzież Ignacego Chmieleńskiego. Cóż dopiero, gdy idzie o osobę Traugutta, którego czcimy wszyscy bez wyjątku, ale którego każde pokolenie interpretuje na swój sposób. Z innych osobistości obozu czerwonych wymagaliby opracowania Narcyz Jankowski, Stanisław Frankowski, Włodzimierz Lempke; również na temat Konstantego Kalinowskiego na pewno nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa. Pośród wielu dowódców zasługują na baczniejszą ocenę, nie tylko wojskową, ale i polityczną, Kruk, Taczanowski, Borelowski, Zychliński — można by listę tę znacznie wydłużyć.

IX Zjazd Historyków Polskich, zapowiadany na jesień jubileuszowego roku, podejmie dyskusję nad niektórymi przynajmniej z wysuniętych tutaj zagadnień, w szczególności nad problematyką gospodarczo-społeczną, militarną, ideologiczną i międzynarodową powstania. Wydawnictwa związane z rocznicą, monografie już zapowiadane, dostarczą dużo świeżego materiału dla nowej syntezy tych zdarzeń. Syntezy — albo syntez... Powstanie styczniowe było nazbyt złożonym zjawiskiem, aby w tym samym nawet pokoleniu, w tym samym środowisku badawczym nie mogło być interpretowane rozmaicie. Punktem wyjścia dla wartościowej syntezy powinna być koncepcja indywidualna, przedyskutowana w zespole. Istniały w związku z rocznicą wszelkie warunki po temu, by zgrupować kilkunastu badaczy i wziąć się wspólnie do opracowania zbiorowej historii powstania. Lepiej chyba, że się tak nie stało; mogłoby zdarzyć się, że z dużym opóźnieniem wydalibyśmy na świat wielotomowy, encyklopedyczny zarys, bez jasnej linii przewodniej. Zrobiliśmy inaczej: zostawiliśmy swobodne pole badaniom monograficznym. Może wyniki ich zachęcą — nie jednego, ale kilku historyków — do sformułowania spokojnie, już po jubileuszu, własnej oceny powstania styczniowego. Wówczas naprawdę mielibyśmy nad czym dyskutować.

Każda godna tego imienia synteza dziejów powstania będzie musiała znaleźć przekonującą odpowiedź na cztery podstawowe zapytania: Jakie przyczyny doprowadziły wtedy do wybuchu walki o niepodległość? Jakie mieliśmy szanse wygranej? Gdzie leżały źródła klęski? Jak oszacować bilans strat i osiągnięć tego wielkiego zdarzenia dziejowego? Każdy z nas, badaczy-specjalistów, ma jakiś pogląd na te zagadnienia: ma zresztą swoje poglądy, nieraz jeszcze bardzo tradycyjne, szeroka rzesza miłośników historii. Pokierowanie tą rzeszą, przekazanie jej naszych zdobyczy, przekonanie jej o słuszności nowych tez, do których doszliśmy wspólnym wysiłkiem, należy chyba do istotnych obowiązków marksistowskiej nauki historycznej.

## НАКАНУНЕ СОТОЙ ГОДОВЩИНЫ ЯНВАРСКОГО ВОССТАНИЯ

Обстановка, в которой в настоящее время отмечается сотая годовщина январского восстания, заставляет нас сопоставить, при каких условиях отмечались годовщины этого события в 1913 и 1938 гг. Накануне первой мировой войны пилсудчиковские круги в Галиции пытались с помощью традиций январского восстания поддерживать среди общественности стремление к независимости и антирусские настроения. В канун второй мировой войны состоялась специальная сессия для ознаменования 75-ой годовщины восстания, на которой были подытожены научные достижения межвоенного периода. Надо сказать, что достижения эти были довольно значительные но очень односторонни.

В Народной Польше ученые опять вернулись к исследованиям и изучению событий 1863 г. исходя из новых методологических предпосылок и используя новые источники. В настоящей статье обсуждаются перечисленные в примечаниях важнейшие послевоенные публикации, посвященные январскому восстанию: источниковедческие материалы, синтетические обзоры и монографии. Среди последних прежде всего обращают внимание труды по аграрному вопросу.

В заключение статьи автор перечисляет проблемы связанные с январским восстанием и требующие срочного исследования. Проблемы эти касаются экономической и социальной структуры Польши, генезиса и деятельности политических группировок и организаций, а также военных действий и международных связей польского революционного движения.

Дальнейшие подробные исследования предоставят ученым возможность ответить на следующие вопросы: что явилось причиной вспыхнувшей в 1863 г. борьбы за независимость? Каковы были планы поляков на успешный исход борьбы? В чем заключались причины тогдашнего поражения? Как следует оценить потери и достижения этого крупного исторического события?

### A LA VEILLE DE 100<sup>e</sup> ANNIVERSAIRE DE L'INSURRECTION DE JANVIER

Les conditions dans lesquelles nous célébrons aujourd'hui le centenaire de l'Insurrection de 1863 nous imposent les analogies avec les jubilés antérieurs: de 1913 et de 1938. A la veille de la I<sup>e</sup> Guerre Mondiale les adhérents de Piłsudski tâchaient de tirer avantage de traditions de l'Insurrection de Janvier pour affermir au sein de la société l'esprit antirusse de l'indépendance. A la veille de la II<sup>e</sup> Guerre Mondiale une session spéciale convoquée pour commémorer le 75<sup>e</sup> anniversaire de l'Insurrection fit le résumé de résultats scientifiques — de résultats relativement abondants, mais par excellence bornés.

Les recherches menées sur l'année 1863 furent renouvelées en Pologne Populaire en partant de nouveaux principes méthodologiques et en exploitant les nouvelles sources scientifiques. L'article discute les plus importantes publications d'après la guerre, mentionnées dans les notes marginales et consacrées à l'Insurrection de Janvier, c'est-à-dire les publications de source, les conceptions synthétiques et les monographies. Il s'agit dans ce dernier cas de travaux consacrés à la question agraire. L'auteur présente enfin une liste de problèmes concernant l'Insurrection de Janvier qui demandent une élaboration urgente, à savoir: la structure économique et sociale des territoires de Pologne, la

genese et l'activité des camps et des organisations politiques, le cours des activités militaires et les liens internationaux du mouvement révolutionnaire polonais. Les futures études doivent faciliter aux chercheurs la formulation de la réponse à la question: quelles sont les causes qui ont déclenché en 1863 la lutte armée pour l'indépendance? Quelles chances de la victoire avait la nation polonaise à cette époque? Où étaient les sources de sa débâcle d'alors? Comment apprécier le bilan des pertes et des profits de ce grand événement historique?